



Ci przechodzą z mocy w moc

„Bądźcie napełnieni duchem” - Efezj. 5:18.

CODZIENNE BADANIE SIEBIE POTRZEBNE

Rozbierzmy pokrótce słowa apostoła Pawła pisane do świętych - tj. Kościoła Chrystusowego. Słowa te nie stosują się do chrześcijan z imienia, którzy mają pozór pobożności, lecz do tych, którzy w zupełności przyjęli warunki powołania Bożego, którzy uczynili przymierze z Bogiem, przez które jedynie mogą być przyprowadzeni do stanu synów Bożych. Lecz apostoł Paweł chce, abyśmy pamiętali, że otrzymane splotzenie z ducha świętego przy wstąpieniu na wąską drogę nie jest dostateczne. Powinniśmy się starać, aby duch św. obfitował w nas coraz więcej, w miarę jak postępujemy po tej drodze. Maleńki zaczątek nowego umysłu powinien dzień po dniu stawać się mocniejszym i światlejszym.

Jeżeli nie uczynimy postępu, to wkrótce zaczniemy tracić grunt naszego rozwoju; lecz jeżeli będziemy czynić postęp, człowiek cielesny będzie stopniowo zamierał, a nowy (duchowy) będzie wzrastał. Rozwój chrześcijanina powinien być stały i ustawiczny. Mamy być coraz więcej napełniani duchem świętym. Niekiedy dzieci Boże wyrażają się: „Chciałbym mieć większą miarę ducha Bożego; odczuwam moją niezdatność. Trudno mi jest być takim, jakim pragnę. Nie jestem zadowolony z moich osiągnięć”.

Jeżeli jednak z zapałem i modlitwą staramy się być podobnymi Chrystusowi, nie zniechęcajmy się. Pamiętajmy, że jeżeli prosimy Boga, aby nas napełnił swoim duchem, to On niezawodnie nie tylko wzmocni nas, ale nasze gliniane naczynie będzie mogło przyjąć coraz więcej mocy ducha, wskutek czego objętość ducha Bożego będzie się stale powiększać i uzupełniać. Tym sposobem jest dla nas możebne być ustawicznie napełnianymi.

Gdyby dla nas było niemożliwym być napełnionymi duchem Bożym, to natchniony apostoł nie pouczyłby nas w taki sposób. Przeto dla prawdziwie poświęconych dzieci Bożych to jest możliwe, a nie tylko możliwe, ale i obowiązujące. Tak jak w morzu są przyływy i odpływy, podobnie jest z poczuciem Boskiej obecności z nami. Nie zawsze w dużym stopniu odczuwamy Jego obecność z nami, lecz jako dzieci Boże musimy nauczyć się postępować wiarą, zaufać Jemu i Jego niezgłębionej miłości, ufać Jego obecności z nami, choćby choroby lub inne przykre zewnętrzne okoliczności lub warunki spowodowały niekiedy umysłowe przygnębienie. Mamy radować się w Panu nawet, gdy chwilowo przeżywamy mniejsze lub większe uciski.

Apostoł Piotr pisząc o wielkim i chwalebny zbażeniu dla Kościoła, mówi:

„W czym weselicie się teraz maluczko, (jeśli potrzeba) zasmuceni w rozmaitych pokusach, aby doświadczenie wiary waszej, daleko droższej niż złoto, którego jednak przez ogień doświadczają, okazało się wam ku chwale, czci i sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa, którego choć nie widziawszy, miłujecie; a teraz, nie widząc go, ale wierząc w niego, weselicie się radością niewysłowioną i chwalebną” - 1 Piotra 1:6-8.

Możemy radować się nawet wśród srogich doświadczeń, które powodują i sprowadzają cierpienia i łzy. Mogą być chwile, gdy będzie zdawało się nam, jakbyśmy byli więcej napełnieni duchem niż innym razem. Lecz jeżeli gorliwie miłujemy i usiłujemy, aby codziennie współdziałać z Bogiem, będziemy przekonani, że może to być tylko pewna różnica powierzchownych uczuć, gdyż prawdziwe dziecko Boże powinno stale rozwijać się i czynić postępy.

Duch, czyli usposobienie świata będzie starać się owdłamać uczucia Nowego Stworzenia, dlatego ono musi mieć się na baczności, aby jego umysł i ciało było wolne od wszystkiego, co nie jest w zupełnej harmonii z duchem Bożym. W tym względzie każdy powinien badać i rozsądzać samego siebie. Nie mamy sądzić jeden drugiego, ale samych siebie. Powinniśmy stawać się coraz więcej uzdolnionymi w tym, aby z wytrwałością postępując po tej drodze, wzrastać w łasce i umiejętności. Jesteśmy zdolni tak czynić, jeżeli dzień po dniu będziemy usiłować, modlić się i czuwać.

Jeżeli duch Boży będzie mieszkał w nas w obfitości, tak jak być powinno, to sprawi, że całe nasze jestestwo będzie tak przejęte zasadami sprawiedliwości, wystawionymi w Słowie Bożym, tak zamiłowane w niebiańskich rzeczach, niebiańskich nadziejach i perspektywach, że wszystko inne nie będzie miało dla nas wartości. Takich uczuć będziemy doznawać coraz więcej, jeżeli wiernie będziemy postępować po wąskiej drodze „śladem Zbawcy naszego”.

Lecz jeżeli przeciwnie do powyższego, spostrzegamy, że za wiele dogadzamy ciału, planujemy po światowemu; jeżeli mamy pociąg do skarżenia sobie skarbów na ziemi zamiast w niebie, to z pewną obawą powinniśmy zapytać samych siebie, w czym chybiliśmy, czy zaniedbujemy sposobu otrzymywania łaski Bożej -



społeczności z Bogiem przez modlitwę, badania Jego Słowa, rozmyślania o chwalebnych rzeczach, do których zostaliśmy powołani, pilnując samych siebie w rzeczach należących do naszego budowania się i przynoszenia owoców ducha. Jeżeli zauważymy, że jesteśmy powodowani duchem niezgody i sporu, powinniśmy zapytać siebie: „Czy staramy się uczciwie i sprawiedliwie obchodzić się z innymi, szanując ich prawa i nie wtrącamy się w nie? Czy uprawiamy i pielęgnujemy miłość, która jest cierpliwa, przebacząca i dobrotliwa? (Efezj. 4:31-32; 2 Tym. 2:24).

Jeżeli po głębokim wnikięciu w samych siebie znajdujemy, iż jesteśmy w zupełnej harmonii z duchem miłości i stopniowo rozwijamy ten najprzedniejszy owoc ducha, radujmy się; wielce byśmy żałowali, gdyby sprawa miała się inaczej. Jeżeli jesteśmy kierowani duchem miłości, możemy być pewni, że jesteśmy napełnieni duchem Bożym. Duch ten rozplómił nasz umysł i serce, czyniąc nas codziennie wyrozumialszymi i szlachetniejszymi.

Mamy ustawicznie czuwać i modlić się, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo potknięcia się z własnej winy lub też winy innych. Zawsze jesteśmy w niebezpieczeństwie wykolejenia się, chyba że często udajemy się do tronu łaski. Nie możemy być napełnieni, jeżeli nie będziemy czerpali z onego wielkiego Źródła, dlatego codziennie mamy napełniać nasze „*gliniane naczynia*” z tej niebiańskiej Źródła, ponieważ jesteśmy naczyniami przeciekającymi. Nie mamy się również zniechęcać, gdy nie znajdujemy w sobie tak szybkiego rozwoju, jakiego pragnęliśmy. Mocne, trwałe drzewa, zdolne oprzeć się najsilniejszym burzom nie stają się takimi w jednym dniu. Ich wzrost jest powolny, stały. Powinniśmy okazać naszą lojalność Bogu przez ponowienie wysiłku po każdym potknięciu się. Pan Bóg patrzy na nas nie dlatego, aby zobaczyć w ciele naszym doskonałość - bo wie, że takimi nie jesteśmy i być nie możemy - lecz patrzy, czy posiadamy ducha gorliwości i lojalności, który każdej chwili stara się podbijać ciało i radośnie podejmuje krzyż.

BŁOGOSŁAWIONE SKUTKI OBFITOŚCI DUCHA

Chrześcijanin nie ma być podobny do światowego człowieka, który stara się zalać swoje kłopoty i utrapie-

nia trunkiem, zagłuszyć przyjemnościami lub błahymi rozrywkami, lecz ma udawać się do jedyneŹródła pomocy i siły. To rozproszy wszelkie troski, da mu poŹądany odpoczynek i pokój, nawet wśród największych utrapień. Prawdziwe dziecko BoŹe odczuwa pokój nawet wśród burz i nawałności życiowych i moŹe rozwijać się pomyślnie jako Nowe Stworzenie, wykonujące wolę BoŹą we wszystkim.

Niezachwiana ufność w Bogu, trwałe odpoczynek duszy i gorliwość w służbie BoŹej jest sprawą duchowego rozwoju. „*Ci przechodzą z mocy w moc*”, mówi psalmista o mieszkańcach Syonu. „*Najprzód trawa, potem kłos, a następnie zupełne ziarno w kłosie*”, powiedział Jezus o tej klasie (Mar. 4:28). Pomimo różnych trudności życiowych, ci jednak mogą wdzięcznie śpiewać w sercach swoich Panu. Bez względu jakimi są zewnętrzne warunki, mogą uśmiechać się nawet przez łzy, wiedząc, że według obietnicy wszystkie rzeczy pomagają im ku dobremu. Osiągnięcie tego stopnia rozwoju jest przez napełnienie duchem świętym; i każdy uczeń Chrystusowy powinien dojść do tego poziomu.

Pewien chrześcijański pisarz trafnie powiedział:

„Gdziekolwiek objawiało się wierne naśladowanie Chrystusa w poświęconym sercu, tam nieodzownie, prędzej czy później, okazały się piękne cnoty”.

Pokora i pokój ducha stają się z czasem cechami codziennego życia. Objawia się cierpliwe, pokorne poddawanie się woli BoŹej w codziennych okolicznościach; cicha uległość, gdy Bóg według upodobań swej woli ćwiczy nas przez dozwolenie na różne trudności, zawody, cierpienia; łagodność pod prowokacją; spokójność wśród zgiełku i zamieszania; uległość życzeniom innych (jeżeli nie rozchodzi się o zasadę); niezrażanie się docinkami i obelgami; wolność od zmartwień i obaw; wyswobodzenie od trosk i bojaźni - wszystkie te i wiele podobnych przymiotów są zewnętrznym objawem naturalnego rozwoju wewnętrznego życia, które „*jest skryte z Chrystusem w Bogu*”.

Watch Tower
R-5912 (1916 r.)
„Straż”